

Andrzej Małkiewicz

29 września 2022

### **Czy grozi nam kryzys?**

Dzisiejszy świat jest tak skonstruowany, że decyzja podjęta w jednej części skutkuje efektami w innych jego częściach, a rozróżnienie interesów poszczególnych podmiotów zaczyna być dyskusyjne. Trzeba umieć spojrzeć na całość, scalić fragmenty w jeden wzór, odkryć w masie zdarzeń wspólne prawidłowości i oddzielić to, co ważne, decydujące, od zdarzeń drugorzędnych. Najwyraźniej te współzależności widać w życiu gospodarczym.

Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (Organization for Economic Co-operation and Development – OECD), zrzeszająca 38 najlepiej rozwiniętych państw, zajmująca się m.in. monitorowaniem światowych trendów gospodarczych, alarmowała w raporcie opublikowanym 26 września: „Światowa gospodarka została dotknięta rosyjską inwazją na Ukrainę. Globalny wzrost gospodarczy zatrzymał się. [...] W 2023 r. realne dochody światowe mogą być o około 2,8 bln dol. niższe niż oczekiwano rok temu. [...] Inflacja stała się powszechna. [...] Skutki wojny stanowią zagrożenie dla globalnego bezpieczeństwa żywnościowego, szczególnie w połączeniu z dalszymi ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi wynikającymi ze zmian klimatu. [...] Utrata dynamiki gospodarczej jest widoczna na całym świecie, ale szczególnie w Europie. [...] Świat, a w szczególności Europa, ponosi koszty wojny w Ukrainie, a wiele gospodarek czeka trudna zima. [...] Rosyjska inwazja na Ukrainę przyniosła większą świadomość związku między polityką energetyczną a bezpieczeństwem, a wiele krajów OECD nadal jest w dużym stopniu uzależnionych od energii z paliw kopalnych i dostaw z Rosji. [...] Przyspieszenie odejścia od paliw kopalnych stanowi najlepszy sposób reagowania na zmniejszenie dostaw” (*Paying the Price of War, September 2022*, <https://www.oecd-ilibrary.org/sites/ae8c39ec-en/index.html?itemId=/content/publication/ae8c39ec-en> – dostęp 27 września 2022 r.)

Dla Polski szczególnie ważny jest problem gazu ziemnego, którego dostawy Rosja odcięła już w kwietniu. Ale jeszcze rząd Donalda Tuska podjął decyzję o zbudowaniu w Świnoujściu terminalu do odbioru skroplonego gazu ziemnego (LNG), co zapoczątkowało uwalnianie od rosyjskiej dominacji surowcowej. Pierwsza komercyjna dostawa LNG z Kataru dotarła tu w połowie 2016 r. Po niedawnej rozbudowie moce regazyfikacyjne instalacji wynoszą 6,2 mld m sześć. rocznie – co niewiele ustępuje ilości importowanej wcześniej z Rosji. Od czerwca praktycznie co tydzień docierał nowy transport. W maju PGNiG odebrało również ładunek LNG z terminalu w Kłajpedzie (Klaipėda) na Litwie, dostarczonego z USA. Była to pierwsza tego typu dostawa dla PGNiG do instalacji regazyfikacyjnej zlokalizowanej za granicą. Dzięki uruchomieniu także w maju gazociągowi Polska-Litwa, o długości 508 km, większość ładunków dostarczanych do Kłajpedy po regazyfikacji przesłanych jest do kraju, pozostała część trafia do państw bałtyckich. Do września dotarło sześć statków z amerykańskim skroplonym gazem.

27 września otwarto rurociąg Baltic Pipe, którym płynie do Polski gaz z szelfu norweskiego. Planowana przepustowość ma być osiągnięta w pierwszych dniach

października. Rokowania z Norwegią w tej sprawie zapoczątkowano w 1999 r., zgodę uzyskano w 2000 r., od tego czasu trwały prace projektowe, a potem budowa – dość powoli, dopiero w 2022 r. przyspieszono końcowe prace. Jak napisał jeden z inicjatorów inwestycji Jerzy Buzek: „Baltic Pipe, zrzędzeniem losu, oddajemy do użytku w chwili, gdy jest on potrzebny być może najbardziej w historii” (Jerzy Buzek, Ryszard Pawlik, *Najwyższy czas na Baltic Pipe 2.0*, „Rzeczpospolita”, nr 226, 28 września 2022 r.).

W lipcu daleko idące zobowiązania zwiększenia wydobycia i eksportu ropy naftowej podjęła Arabia Saudyjska. We wrześniu 2022 r. francuski koncern energetyczny TotalEnergies podpisał nową umowę inwestycyjną dotyczącą zwiększenia wydobycia katarskiego gazu ziemnego.

Okazało się, że nadzieje Rosji na skuteczność szantażu gazowego oparte były o fałszywe przesłanki.

Nie zmienia to faktu, że Rosja „zdemolowała” światową gospodarkę, czego skutki już po części znamy – a jakie będą dalsze, trudno przewidzieć. Niewątpliwie, im dłużej Rosja przeciąga tę wojnę, tym bardziej cierpią Ukraińcy, a także jej własni obywatele. Ale konsekwencje ponoszą wszyscy w świecie. Zarabiają tylko niektórzy, zwłaszcza eksporterzy surowców petrochemicznych, większość traci. Chyba nie to było celem Putina? Jak zwykle, nie wyszło mu!